



W Środę Popielcową kapłan posypuje głowy wiernych popiołem, mówiąc przy tym: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” lub „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Symbolizuje to skruchę, z którą chrześcijanin powinien rozpocząć post. Popiół ma być z gałązek wierzby, poświęconych w Niedzielę Palmową ubiegłego roku. Gałęzie się spala, a zebrany popiół się święci. Ogień, który pochłania wierzbowe gałązki, symbolizuje ogień miłości przemieniający wszystko, co grzeszne, w popiół. Po liturgii Środy Popielcowej wierni wychodzą ze świątyni z krzyżykiem z popiołu na czole, jakby niosąc go w świat. A teraz proponuję Ci przeczytać ciekawe opowiadanie o popiele, które niegdyś usłyszałam. † Przed rozpoczęciem Wielkiego Postu zakrystian wyjął z szafy skrzynię, w której znajdował się popiół, i wysypał go na spodek. Każde ziarenko popiołu, wydawało się, ma ogromną chęć do rozmowy.

– Uf, nareszcie... Już nie mogłem się znajdować w tej skrzyni – wymamrotało pierwsze ziarenko popiołu. – Minał już rok, jak tam leżymy. – Tak, masz rację. Byłyśmy tak szczelnie ulokowane w tej skrzynce, że zasnęłyśmy – powiedziało, ziewając, inne ziarenko. – A skąd pochodzisz? – O, byłem gałązką drzewa oliwnego. A ty? – spytało pierwsze ziarenko.

– Szczerze mówiąc, nie wiem. Byłem mały i nieuważny... Jednak posłuchajmy, co powiedzą inni – odrzekło drugie ziarenko.

– Hej, pobudka! Opowiedzcie, z jakich drzew pochodzicie? – głośno zapytało pierwsze ziarenko.

Naraz wszystkie zaczęły opowiadać, skąd pochodzą, jak ślicznie wyglądała roślina, częścią której były.

Nagle ktoś zauważył, że jedno maleńkie ziarenko nic nie mówi, tylko cichutko tuli się do innych.

– Mały, a ty czemu milczysz? Jak się tu znalazłeś? – zapytało pierwsze ziarenko.

– Drzewo, z którego pochodzę, rosnę nie w tak pięknym miejscu, jak wasze. Urodziłem się w ogrodzie przy tym kościele – cicho odpowiedziało zawstydzone ziarenko. – Tak się stało, że w ubiegłym roku zabrakło przyniesionych gałęzi, by ozdobić świątynię przed Niedzielą Palmową. Wtedy pewna kobieta pobiegła do księdza i zaproponowała wziąć gałązki z jej wierzby.

Wzruszony kapłan zgodził się i poszedł z nią do ogrodu. Ścinając gałęzie, kobieta łagodnie szeptała: „Wybacz mi, ale chcę ofiarować cię Bogu”. W pewnym momencie kapłan zwrócił się do niej: „Proszę zobaczyć, czy mogę wziąć tę piękną gałązkę? Będę ją niósł w procesji”.

Kobieta troskliwie ścięła gałązkę (to byłem ja) i podała księdzu.

– Jak pięknie! – odezwały się ziarenka popiołu.

Ziarnko się zażenowało, po czym odrzekło:

– Nie do końca. Po procesji, która skończyła się w niedzielę, wstawiono mnie do wody razem z innymi gałązkami, przeznaczonymi na spalenie.

– Czyż to źle? To samo stało się z nami! – zauważyło pierwsze ziarenko.

– Przepraszam, już w ubiegłym roku nie mogłem się pogodzić z tą sytuacją, myślę, że jest nieprawidłowa. Nie spałem, jak wy wszyscy, płakałem i – co najważniejsze – nie znalazłem innych ziarenek popiołu z mojej gałązki – powstrzymując łzy, powiedziało ziarenko.

– Hej, jesteśmy tutaj! – odezwało się pewne wesołe ziarenko popiołu, pochodzące z tej samej gałązki. – Zamiast płakać, lepiej byś poprosił nas o wytłumaczenie.

– Pozwól, że wyjaśnię ci, jaką łaskę otrzymałeś – zwróciło się pierwsze ziarenko. – Wszystkie gałązki, znajdujące się w kościele, zostały spalone w noc paschalną. Pamiętasz o tym?

Pamiętasz, ilu tam było ludzi? Pamiętasz, jak kapłan wziął ogień, podtrzymywany przez nas, by rozpalić paschał, będący symbolem zmartwychwstałego Jezusa? Pamiętasz, że od tej świecy została zapalona każda świeca w świątyni?

– Tak, pamiętam, ale wtedy nie rozumiałem, co się odbywało... Myślałem tylko o tym, że byłem kiedyś częścią pięknego drzewa – znów ze wstydem odparło ciche ziarenko.

– Jesteś piękniejszy teraz, mimo że jesteś malutkim ziarenkiem popiołu ze spalonej gałązki – zauważyło pierwsze ziarenko.

– Naprawdę? Od ubiegłego roku zawsze czułem się winny, myślałem, że nic nie jestem wart, nawet jako schronienie dla ptaków, gdy pada deszcz – znów zapłakało ziarenko.



– Uśmiechnij się! Wiesz, że w noc, gdy został zapalony nowy ogień jako symbol nowego Światła, wiele ziarenek poszło do Nieba. Niektóre znikły bez wieści, a inne, podobnie jak my, zostały tu. Ludzie czekali, dopóki ognisko wystygnie, a potem zebrano wszystkie ziarenka popiołu i schowano do skrzyni. Teraz natomiast kapłan posypie głowy licznych wiernych popiołem i powie: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. My, drobne ziarenka popiołu, będziemy szeptały, że Światło od Pana płonie i oświeca każdą myśl. Wszyscy jesteśmy szczęśliwi, gdyż staliśmy się narzędziem Boga, hojnymi świadkami Światła.

Po tych słowach wszystkie ziarenka zamilkły. Każde myślało o tym, jak wielkie zadanie zostało mu powierzone przez Pana. I cieszyły się, że już za chwilę okażą się w ręku kapłana, a potem

Środa Popielcowa – początek Wielkiego Postu

Wpisany przez C. Вераніка Блізнюк FMA, сястра салезіянка са Смаргоні
10.03.2019 00:00

na głowach wiernych.

Małeńki Czytelniku, na początku Wielkiego Postu zastanów się nad swoim życiem i zadaniem, które przygotował dla Ciebie Bóg. Wykorzystaj ten czas pożytecznie.

Zadanie: razem z rodzicami pomyśl, nad czym byś chciał popracować podczas Wielkiego Postu, co chciałbyś zmienić w swoim życiu. Zrób postanowienia i zapisz je, sporządziwszy stosowny kalendarz na wszystkie 40 dni Wielkiego Postu.